



Sygn. akt II CSK 330/12

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa W. P.  
przeciwko Raiffeisen Bank Polska - Spółce Akcyjnej w W.  
o ustalenie,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej  
w dniu 31 stycznia 2013 r.,  
skargi kasacyjnej powoda  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 28 października 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozstrzygnięcia oraz orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód W. P. w pozwie przeciwko pozwanemu Raiffeisen Bank Polska S.A. żądał ustalenia nieważności transakcji opcji walutowych (14-tu) zawartych między stronami w dniu 22 października 2008 r. (zał. nr 16 do pozwu).

Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu po ustaleniu następującego stanu faktycznego.

Powód prowadził działalność gospodarczą i uzyskiwał w latach 2007 – 2008 przychody w euro. Strony łączyła tzw. umowa ramowa transakcji terminowych i pochodzonych z 2007 r. , a do transakcji tych miał także zastosowanie regulamin z dnia 12 grudnia 2005 r. W okresie obowiązywania umowy ramowej powód zawarł z pozwanym Bankiem sporo transakcji polegających m.in. na wystawianiu i nabywaniu opcji walutowych. W imieniu powoda transakcje te zawierała M. Ł. Kolejną umowę ramową strony zawarły w dniu 30 maja 2008 r., przewidziano nowy regulamin (z kwietnia 2008 r.) i zawarto umowy dodatkowe. Powód poddał się wobec Banku egzekucji na podstawie art. 97 prawa bankowego z 1997 r. W umowie dodatkowej z dnia 30 maja 2008 r. przewidziano, że w razie pojawienia się sytuacji, w której bieżąca wycena rynkowa wszystkich zwartych walutowych transakcji terminowych i opcji walutowych jest wartością ujemną, wynosi co najmniej 9,5% sumy kwot walutowych transakcji finansowych i sprzedanych przez powoda opcji walutowych, powód – na wezwanie Banku – ma obowiązek ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia w postaci kaucji (§ 6 regulaminu).

Kwestionowane w pozwie transakcje zawarte zostały w dniu 22 października 2008 r. telefonicznie, a potwierdzenie tych transakcji nastąpiło w dniu 29 stycznia 2009 r. Zawierane transakcje nie były weryfikowane przez prawników. Ostatecznie zakończyły się stratą powoda i powstaniem należności wobec Banku. W lutym 2009 r. pozwany wystosował wobec powoda (na podstawie § 6 ust. 9 i 10 regulaminu) wezwanie do ustanowienia zabezpieczeń należności wynikających z transakcji objętych pozwem w postaci tzw. kaucji zabezpieczającej pod rygorem wcześniejszego wypowiedzenia umowy ramowej. W wezwaniu tym wskazywano na naruszenie postanowień § 1 ust. 5 tej umowy. Powód nie dokonał takiego zabezpieczenia, zaprzestał płacenia należności z powstających w wyniku

wygasania kolejnych opcji. W piśmie z dnia 20 kwietnia 2009 r. pozwany poinformował powoda o wcześniejszym tzw. rozliczeniu transakcji objętych pozwem (§ 9 ust. 3 regulaminu). Poinformowano też powoda, że kwota jego zadłużenia wobec Banku wynosi 245.889 euro, a w piśmie z dnia 19 czerwca 2009 r. – o sposobie obliczenia wartości opcji walutowych przy zastosowaniu transakcji typu „partycypator” (przy sprzedaży euro powód mógł otrzymać wyższą kwotę niż w przypadku sprzedaży waluty w transakcji „forward”).

W dniu 13 lipca 2009 r. powód złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępem kontrahenta. Oświadczenie to dotyczyło wszystkich 14-tu transakcji zawartych w dniu 22 października 2008 r. Według powoda, Bank zataił informację o ryzyku transakcji, a powód pozostawał w przekonaniu, że transakcji tych dokonano w celu zabezpieczenia go przed ryzykiem walutowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód miał interes prawny w domaganiu się ustalenia na podstawie art. 189 k.p.c. nieważności transakcji (czynności prawnych) opcji walutowych, mimo wystawienia przez Bank tytułu egzekucyjnego i uzyskania klauzuli wykonalności (skoro powstała kwestia ważności oświadczenia woli złożonego przez powoda). Według Sądu, zawarcie umów transakcji opcyjnych nastąpiło z naruszeniem zasad współzycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 2 k.c.). Powód nie miał możliwości zorientowania się w charakterze transakcji oraz wysokości należności, które mogły powstać w przyszłości. Została naruszona zasada swobody umów. Kwestionowane transakcje są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w związku z wykorzystaniem przez jedną ze stron informacji nieprawdziwych lub niepełnych co do skutków transakcji. Umowy o nietransparentnej treści, zawierane przez telefon, nie mogły być także uznane jako zgodne z zasadami współzycia społecznego.

W wyniku apelacji Banku Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. W ocenie Sądu, powód miał interes prawny w ustaleniu nieważności transakcji walutowych objętych pozwem na podstawie art. 189 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji o istnieniu podstaw do uznania transakcji opcji walutowych z dnia 22 października 2008 r.

za nieważne. Sam charakter dokonywanych transakcji typu „partycypator” nie dawał powodu do stwierdzenia, że miało to wpływ na rozeznanie strony powodowej co do konsekwencji prawnych tych transakcji. Pełnomocnik powoda przywiązywał wagę właśnie do tych konsekwencji, a nie samej nazwy transakcji. Powód sam przyznał, że treść umowy ramowej była dla niego jasna i przedstawiono mu odpowiedni tzw. profil umowy, był on też informowany o poziomie ryzyka związanego z transakcjami opcyjnymi. Miał też świadomość tego, że przy różnych kursach euro zarabiać mógł on lub Bank; miał także świadomość możliwości powstania po jego stronie zobowiązania wobec Banku, skoro poddał się egzekucji do kwoty 1.500.000 zł. Formuła „umowa bezkosztowa” nie oznaczała tego, że po stronie powoda nie miały powstać należności wobec Banku. Pełnomocnik powoda miała odpowiednie kompetencje i wiedzę w zakresie dokonywanych transakcji, rozumiała sens przedstawianych jej przez Bank propozycji transakcyjnych. Powód zawierał objęte sporem transakcje w celu zabezpieczenia się przez umocnieniem złotówki i na jego decyzje miały wpływ przesyłane mu przez Bank analizy wskazujące na tendencję do umocnienia złotówki. Zabezpieczenie wykonania umowy opcyjnej nie należy do elementów istotnych tej umowy. Nie można kwestionować ważności transakcji ze względu na formę jej zawarcia. Nagranie kwestionowanych transakcji (dokonywanych telefonicznie) nie dowodzi działania w pośpiechu lub natarczywości ze strony Banku. Pełnomocnik powoda akceptowała proponowane przez Bank terminy rozliczenia transakcji.

Objęte pozwem transakcje nie były sprzeczne z naturą stosunku opcyjnego w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c., nie były sprzeczne - zdaniem powoda - z wynikającego z art. 37 prawa bankowego „zakazu działalności naruszającej interesy klientów”, ponieważ nie wykazano przekazywania powodowi przez kontrahenta informacji nieprawdziwych, zaniechania przekazywania lub przekazywania ich w nieprawidłowy sposób. W każdym razie powód był świadomy ryzyka dokonywanych transakcji. W każdej sytuacji istniała możliwość wykorzystania przez powoda jako przedsiębiorcy odpowiednich ekspertyz ekonomiczno – prawnych.

Pozwany Bank działał zgodnie z wiążącymi go tzw. normami deontologicznymi zawartymi w Zasadach Dobrej Praktyki Bankowej (z 2007 r.),

tj. wypełnił obowiązki informacyjne wobec powoda, w szczególności poinformował go o potencjalnym ryzyku wiążącym się z zawieraniem umów opcyjnych. Bezpodstawnie powód zarzucał sprzeczność transakcji z ustawą z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi i przepisami wykonawczymi do tego aktu (wydanymi na podstawie art. 94 tej ustawy), ponieważ pozwany Bank nie prowadził koncesjonowanej działalności maklerskiej, lecz zawierał umowy opcji wielokrotnych na podstawie art. 5 ust. 2 pkt 4 prawa bankowego z 1997 r. (tzw. terminowe operacje finansowe jako czynność bankowa).

Ustalenia faktyczne nie wskazują też na istnienie podstępu Banku wobec powoda w okresie poprzedzającym zawarcie kwestionowanych transakcji (art. 86 k.c.).

Sąd Apelacyjny stwierdził dojście do skutku wszystkich kwestionowanych w pozwie transakcji opcji walutowych (umów z Bankiem). Umowy te są umowami nienazwanymi i w związku z tym premia opcyjna (należna wystawcy opcji) nie stanowi elementu istotnego tej umowy. Przy ocenie ważności umowy opcji walutowej nie można się zatem powoływać na art. 536 § 1 k.c. W ocenie Sądu, istotą opcji „jest kupno i sprzedaż określonych wartości z odroczonym rozliczeniem”. Powód w dniu zawarcia omawianych umów był nabywcą i wystawcą opcji. W związku ze wzajemnymi równorzędnymi roszczeniami stron z tytułu wystawienia opcji w dniu 22 października 2008 r. strony nie ustaliły kwoty premii, ponieważ została ona wzajemnie pominięta. Ewentualna premia opcyjna stanowi „element fakultatywny” opcji.

W skardze kasacyjnej (uzupełnionej pismem z dnia 21 stycznia 2013 r.) powód podnosił naruszenie następujących grup przepisów prawa materialnego: art. 65 § 1 i § 2 k.c., art. 58 § 2 w zw. z art. 353 k.c.; art. 353<sup>1</sup> w zw. z art. 58 § 1 i § 2 k.c.; art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z §§ 3-5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2005 r. (Dz. U. z 2006 r., nr 2, poz. 8), wydanego na podstawie przepisów ustawy z 2005 r. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 58 § 1 i § 2 k.c.; art. 19. 3-5 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. – 2004/39/WE (MIFID) w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 2 k.c.

Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodne z żądaniem pozwu, ewentualnie – o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Sąd Najwyższy związany jest, oczywiście, ustaleniami faktycznymi Sądów *meriti* (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Ustalenia te stanowią zasadniczy punkt wyjścia dla prawnej oceny zarzutów kasacyjnych w związku z żądaniem przez powoda ustalenia nieważności kilkunastu transakcji walutowych (umów z Bankiem) w oparciu o różne podstawy wskazywane w toku postępowania i podtrzymywane w skardze kasacyjnej (nieważność bezwzględna lub nieważność względna tych umów).

Wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, skarżący stara się wykazać istnienie podstępu po stronie Banku wobec powoda jako kontrahenta (art. 86 § 1 k.c. w zw. z art. 84 § 1 k.c.). Podstęp ten dostrzega w trzech płaszczyznach:

- a) w sposobie prezentacji przez pracowników Banku tzw. złożenia opcji o nazwie „partycypator”, tj. praw i obowiązków wynikających z tych transakcji (nierzetelny ich opis, brak pisemności);
- b) w ujęciu odpowiednich klauzul umowy ramowej (zawierały one sformułowania „nakierowane na odwrócenie uwagi klienta od ryzyka powstania nieograniczonej straty”);
- c) inne zachowania Banku świadczące o intencji „uśpienia czujności klienta” (zaniechanie przed dokonaniem transakcji „partycypator” żądania zabezpieczenia od powoda mimo odmiennych rekomendacji nadzoru bankowego, odebranie od powoda oświadczenia o poddaniu się egzekucji odnoszącej się „ryczałtowo” do transakcji wynikającej z umowy ramowej, a nie konkretnie do zobowiązania z tytułu „partycypatora”).

Ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego (s. 8-9, 14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie potwierdzają wskazanej w skardze kasacyjnej sugestii skarżącego o nieuczciwej lub nierzetelnej prezentacji powodowi (jego pełnomocnikowi) transakcji walutowych o nazwie „partycypator”.

Wskazane w skardze kasacyjnej fragmenty postępowania dowodowego (s. 12 skargi) nie mogą mieć w tym zakresie znaczenia decydującego. Wtórna jest też kwestia samej formy prezentacji (wyjaśnienia ustne, a nie pisemne). Jeżeli Sąd Apelacyjny ustalił, że powód miał jednak świadomość ryzyka związanego z transakcjami opcyjnymi (s. 8-9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), to także chodzi tu o skalę i charakter tego ryzyka, prowadzącego nie tylko do utraty zaangażowanego kapitału (kwoty waluty), ale także do powstania znacznych zobowiązań wobec Banku. Nie sposób przyjmować, że działania Banku wskazane w punkcie c) mają cechy podstępного postępowania wobec partnera umowy, skoro stanowią one w istocie wykonywanie uprawnień wynikających z umowy (chwila ustanowienia zabezpieczenia) lub z ustawy (przyjęcie oświadczenia egzekucyjnego na podstawie art. 97 prawa bankowego i umieszczenie w niej maksymalnej kwoty ewentualnego zadłużenia powoda). Ponadto z treści oświadczenia egzekucyjnego wynika, że bankowym tytułem egzekucyjnym mają być objęte „wszelkie roszczenia Banku wynikające z zawartych na podstawie umowy ramowej transakcji” (k. 53-54 akt). Nie ma podstaw do tego, aby kwestionować fakt objęcia tym tytułem także należności Banku wynikających z objętych sporem transakcji typu „partycypator”. Taki sposób składania oświadczeń egzekucyjnych przez dłużników Banku jest dopuszczalny, przy czym zindywidualizowanie wierzytelności bankowych powinno nastąpić w treści wystawionego tytułu (art. 96 ust. 2 prawa bankowego).

W tej sytuacji nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 86 § 1 k.c. w zw. z art. 84 § 1 k.c.

2. Nieważność transakcji opcji walutowych skarżący dostrzega w „niedopuszczalnym marginesie dowolności” pozwanego Banku w ustalaniu niektórych elementów stosunków obligacyjnych łączących strony, tj. momentu i wysokości żądania od kontrahenta (powoda) zabezpieczenia (§§ 6.1, 6.4.5 regulaminu), momentu wcześniejszego rozwiązania umowy i przez to - momentu płatności zobowiązań powstałych w wyniku wcześniejszego rozwiązania umowy (§ 9.1 w zw. § 8.2 regulaminu), wysokości płatności zobowiązań powstałych w wyniku wcześniejszego rozwiązania umowy (§ 9.2 w związku z § 9.3.1 i § 2.1.2.). Taka dowolność, przyznana jednemu partnerowi umowy, powinna prowadzić - zdaniem skarżącego - do uznania transakcji opcyjnych objętych prawem za

nieważne w świetle art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 2 k.c. jako sprzecznych z naturą umowy i dobrymi obyczajami (s. 2 skargi).

Stanowiska skarżącego nie można podzielić. W § 6 ust. 4 regulaminu z 2008 r. pozostawiono istotnie Bankowi ocenę „sytuacji finansowej” kontrahenta uzasadniającą ustanowienie zabezpieczenia wierzytelności, m.in. z transakcji opcyjnych walutowych (§ 6 ust. 5 regulaminu). Kontrahent banku jest zobowiązany do niezwłocznego informowania banku „o wszelkich zmianach w jego sytuacji ekonomicznej, prawnej, faktycznej, mogących mieć wpływ na wykonanie przez niego zobowiązań wynikających z transakcji” (§ 8 ust. 2 Regulaminu). Z racji charakteru transakcji opcyjnych, ich zasięgu, powtarzalności i tym samym możliwości powstania zadłużenia po stronie kontrahenta wobec banku, nie sposób przyjmować sugerowanej przez skarżącego „niedopuszczalnej dowolności” dla Banku w kształtowaniu treści uprawnień i powinności kontraktowych stron. Wypadnie zauważyć, że w niektórych umowach bankowych (np. kredytowych, dyskontowych, faktoringowych), a więc związanych z odpowiednim poziomem ryzyka kontraktowego po stronie banku, bank może oceniać tzw. zdolność (wiarygodność) kredytową kontrahenta (w każdej właściwie fazie trwania bankowego stosunku obligacyjnego) i wykonywać odpowiednie uprawnienia kontraktowe (np. żądać dodatkowego zabezpieczenia w odpowiednim czasie; wypowiedzieć umowę kredytową; por. art. 75 ust. 1 prawa bankowego z 1997 r.).

Zarzut „niedopuszczalności dowolności” nie może też skutecznie odnosić się do ustalania czasu wcześniejszego rozwiązania umowy, bowiem w § 9 ust. 1 regulaminu uregulowano uprawnienie banku do „wcześniejszego rozliczenia” i „wcześniejszego rozwiązania” umowy w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań wynikających z łączących strony stosunków obligacyjnych. Konsekwencją skutecznego wykonania takich uprawnień (w razie wykazania przez bank faktu niewykonania zobowiązania przez kontrahenta, art. 417 k.c.) powstaje jednocześnie możliwość ustalenia wysokości zobowiązania kontrahenta wobec banku zgodnie ze wskazanymi § 9.2.2 i § 9.3.1 regulaminu. Ostatecznie ustalenie wysokości zobowiązania kontrahenta wobec Banku pozostawiono - zgodnie umową - instytucji bankowej (jako także kontraktowy obowiązek dokonania finalnego rozliczenia), ale nie znaczy to - wbrew stanowisku skarżącego - że nie



byłoby w ogóle możliwe zweryfikowanie poprawności takiego wyliczenia z odwołaniem się do treści łączącego strony stosunku obligacyjnego i treści wzorców umownych.

Należy też podkreślić, że skarżący nie zarzucał naruszenia prawidłowości wykonania wspomnianych uprawnień i powinności kontraktowych wynikających z regulaminu z 2008 r. Zmierzał jedynie do wykazania nietrafnego stanowiska o zastrzeżeniu w postanowieniach regulaminowych na rzecz banku „niedopuszczalnej dowolności” (zapewne - dyskrecjonalności) w ustalaniu treści powinności umownych kontrahenta banku. Wykazanie takiej stanowczej tezy powinno być na pewno poprzedzona odpowiednią analizą treści wskazanych postanowień regulaminu z punktu widzenia konstrukcji i charakteru łączącego strony stosunku obligacyjnego.

3. Sąd Apelacyjny trafnie stwierdził, że do pozwanego Banku nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi i przepisy wykonawcze do tego aktu prawnego (jako Banku nieprowadzącego działalności maklerskiej), a jedynie przepisy art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 prawa bankowego z 1997 r. Podobne stanowisko wyrażono w uzasadnieniu Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11, (OSNC 2012, z. 10, poz. 105). Niezbyt klarowny jurydycznie jest zatem zarzut naruszenia art. 70 ust. 3; art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. i wydanych na tej podstawie przepisów rozporządzenia z dnia 28 grudnia 2005 r. (Dz. U. z 2006 r., nr 2, poz. 8) przy argumentacji prawnej tych zarzutów przyjętej w skardze (s. 2, 14-15 skargi; „błędna wykładnia tych przepisów w zakresie obowiązków informacyjnych pozwanego jako banku i firmy inwestycyjnej”). Należy zaważyć, że Sąd Apelacyjny nie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż „na pozwanym nie ciążyły większe niż przeciętne w obrocie gospodarczym obowiązki informowania o treści transakcji przygotowanych i proponowanych przez pozwanego”. W każdym razie kwestia zachowania standardów informacyjnych wobec powoda w związku z dokonywanymi transakcjami opcji walutowych badane były przez Sąd Apelacyjny w innej płaszczyźnie, tj. z punktu widzenia treści łączących strony stosunków obligacyjnych poprzedzających te transakcje (seria umów i regulamin z 2008 r.).

Zarzut naruszenia art. 70 ust. 3 i art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. nie mógł być zatem brany pod uwagę w postępowaniu kasacyjnym.

4. Z treści skargi kasacyjnej (i jej uzupełnienia) wynika, że powód przywiązuje zasadnicze znaczenie do kwestii, czy dla skutecznego zawarcia (ważności) bankowych umów opcji walutowych niezbędne jest zastrzeżenie w ich treści tzw. premii opcyjnej dla wystawcy opcji (sprzedaży lub zakupu). Inaczej mówiąc, czy niezbędnym elementem konstrukcyjnym omawianych umów jest ustanowienie tej postaci wynagrodzenia na rzecz uprawnionego (beneficjenta danego wariantu opcji). Z ustaleń Sądów meriti wynika, że „powód w dniu zawarcia kontraktów terminowych objętych (...) pozwem był zarówno ich nabywcą, jak i wystawcą”. Jednocześnie „w związku z równorzędnymi roszczeniami stron z tytułu wystąpienia opcji w dniu 22 października 2008 r. strony nie ustaliły kwoty premii, ponieważ została ona wzajemnie pominięta” (s. 12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Znajdujące się w aktach sprawy „potwierdzenia zawarcia transakcji” (np. s. 251 i n. akt sprawy) dokumentują to, że nie przewidziano żadnej premii dla beneficjenta danego wariantu opcji (poz. 8 - „warunków transakcji”), a jednocześnie przewidziano „dzień płatności premii”; poz. 9 tych „warunków”).

W piśmiennictwie istnieje spór co do konstrukcyjnego ujęcia bankowej umowy opcji walutowej” (czy w ogóle - bankowej umowy opcyjnej), jej zasadniczych elementów i kwalifikacji prawnej. Nie sposób twierdzić, że ukształtowała się w tym względzie jakaś jednolita linia orzecznictwa arbitrażowego w związku z poddawaniem niejednokrotnie sporów wynikających z bankowych umów opcyjnych także sądownictwu arbitrażowemu (klauzule arbitrażowe w umowach ramowych, art. 1161 k.p.c.). Trzeba bowiem pamiętać, że chodzi tu o nowe umowy bankowe, które niedawno pojawiły się w polskim sektorze bankowym i stanowią wyraz zasady swobody kontraktowej (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Nie rozstrzygnięto też w sposób zdecydowany i ogólny tego, czy premia opcyjna (wynagrodzenie dla wystawcy premii) stanowi niezbędny element omawianych umów. Należy też zwrócić uwagę na to, że w „bankowe umowy opcji walutowych” obejmują sporo różnych transakcji o różnych wariantach konstrukcyjnych, zawieranie są w odpowiedniej sekwencji czasowej i strukturalnej (kombinacja różnych transakcji i łączenie ich przez strony w tzw. struktury

opcyjne). Ponadto w praktyce zdecydowanie przeważają transakcje walutowe powiązane z tzw. rozliczeniem pieniężnym (model rozliczeniowy), a nie transakcje prowadzące do faktycznej sprzedaży lub zakupu (przez wystawcę opcji) określonej waluty objętej transakcją (model rzeczywistego transferu waluty). Przynajmniej w praktyce polskiej - jak dotąd - umowy opcji walutowych zawierane są przez banki we własnym imieniu i na własny rachunek, nawet jeżeli bank zawiera (na własne ryzyko) odpowiednie porozumienia z innymi podmiotami na międzynarodowym rynku bankowym.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego także brak w zasadzie wypowiedzi, w których dokonywano zdecydowanej, uniwersalnej kwalifikacji określonego wariantu „bankowej opcji walutowej” z uwzględnieniem elementu premii opcyjnej. Wskazuje się raczej na pewne, typowe (powtarzające się) elementy kształtujące się cechy prawne tych umów w praktyce kontraktowej banków współpracujących z przedsiębiorcami. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 166/12 (nie publ.) wyjaśniono, że wspomniane umowy bankowe są zaliczane do „kategorii umów nienazwanych, konsensualnych, dwustronnie zobowiązujących, zwykle odpłatnych i wzajemnych”. Pojawia się także w nich element losowości. W sprawie tej spór dotyczył tzw. europejskich opcji walutowych (przewidujących okres ważności opcji) z dwoma tzw. barierami ograniczającymi (zapewniającymi jednej ze stron umowy wcześniejsze wygaśnięcie uprawnienia z opcji w razie osiągnięcia - w okresie ważności opcji - odpowiedniego kursu złotego do euro i ponadto strony ustaliły jeszcze tzw. strategię lewarową, powodującą zwielokrotnienie kwot waluty zaangażowanych w transakcje). Takie strategie należy oceniać jako dodatkowe, indywidualizowanie treści transakcji między kontrahentami.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12 (nie publ.) stwierdzono, że - wbrew sugestii kontrahenta banku - wystawienie przez bank lub kontrahenta opcji walutowej nie tworzy dla partnera banku zabezpieczenia w znaczeniu prawnym w postaci „zagwarantowania” temu partnerowi pokrycia uszczerbku określonego rodzaju, wynikającego ze zmian kursów walut objętych umową opcyjną i poprawiającego się w okresie ważności tej umowy. Inna jest bowiem funkcja umieszczanych w umowie klauzul dotyczących tzw. barier

ograniczających w ramach europejskiego typu opcji walutowej. Bankowa opcja walutowa tworzy natomiast zabezpieczenie ogólne (ekonomiczne), uzależnione od właściwej prognozy kursów zestawianych walut.

Z dostępnych publikacji wynika, że rozważono już ogólne ujęcie prawne umowy opcyjne (odnoszącej się nie tylko do waluty jako tzw. instrumentu bazowego) w toku prac komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego (zob. np. M. Romanowski w: System prawa cywilnego, t. 9. Umowy nienazwane, Warszawa 2010, s. 612-614). W propozycjach tych premia opcyjna (wynagrodzenie dla wystawcy opcji) nie stanowi elementu koniecznego umowy opcyjnej.

Wskazane uwagi ogólne pozwalają na sformułowanie kilku wniosków wynikających z dokonanej przez Sąd Apelacyjny próby oceny prawnej bankowych opcji walutowych de lege lata.

Po pierwsze, Sąd Apelacyjny trafnie stwierdził, że towarzyszące umowom opcji walutowej zabezpieczenia „nie należą do istotnych elementów tych umów” (s. 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie mogą zatem decydować o ich konstrukcji i kwalifikacji prawnej. Praktyka bankowa wskazuje na to, że wspomniane zabezpieczenia przyjmowane są jedynie na rzecz banków (np. kaucje, blokady rachunku).

Po drugie, niejasna jest ogólna konstatacja Sądu Apelacyjnego, że „umowa opcji walutowej jest umową nienazwaną i dlatego brak podstaw, aby przy ocenie jej ważności odwoływać się do art. 536 § 1 k.c.”, skoro pojawia się dalej także uwaga, iż „istotą opcji jest kupno i sprzedaż określonych wartości z odroczonym rozliczeniem” (s. 12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Jeżeli Sąd stwierdza, że „powód w dniu zawarcia kontraktów terminowych objętych treścią pozwu był zarówno ich nabywcą, jak i wystawcą”, to chodzi tu z pewnością o status powoda jako „wystawcy opcji” (zobowiązane) i „nabywcy opcji” (beneficjenta).

Po trzecie, Sąd Apelacyjny nie przedstawia żadnych argumentów (np. przytaczanych w piśmiennictwie, orzecznictwie arbitrażowym i wynikających z dotychczasowej praktyki bankowej) mających przemawiać za jednoznaczną i kategoryczną kwalifikacją „bankowej umowy opcji walutowej” jako umowy nienazwanej. Jak już wspomniano wcześniej, w sektorze bankowym stosuje się

wiele (i to bardzo zróżnicowanych) typów i wariantów umów opcji walutowych oraz tworzy określone kompleksy transakcji (tzw. struktury). Prawidłowa, rzetelna kwalifikacja prawna transakcji opcyjnych objętych pozwem musiałaby być zatem poprzedzona analizą treści wiążącego strony de facto stosunku obligacyjnego, którego treść określają także umowy z bankiem i wzorce umowne.

Po czwarte, pojawia się zasadnicze pytanie, jak Sąd Apelacyjny rozumie „bankową umowę opcji walutowej, a więc - czy chodzi tu o określoną sekwencję zdarzeń: określonej postaci umowy walutowej między wystawcą (zobowiązany) a nabywcą prawa opcji (uprawniony), a następnie - wykonanie prawa opcji (sprzedaży lub kupna) przez uprawnionego w ramach jednego stosunku obligacyjnego bądź doprowadzenie oświadczeniem o wykonaniu do powstania nowego (dalszego) stosunku poprawnego (zob. też uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12, nie publ.). Problem wspomnianej sekwencyjności zdarzeń i ich skutków prawnych pojawia się także w razie możliwości wcześniejszego rozwiązania i wcześniejszego rozliczenia transakcji (§ 9 regulaminu z 2008 r.).

Z przedstawionych względów należało podzielić zarzut naruszenia art. 65 k.c. w zw. z art. 58 § 2 i art. 353<sup>1</sup> k.c., ponieważ prawna kwalifikacja umów opcyjnych (objętych pozwem) dokonana została nader ogólnie, w sposób niewystarczający i mało klarowny z jurydycznego punktu widzenia. Oznaczało to konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania (art. 398<sup>15</sup> k.p.c.).